Prawo jedynki

Były już w historii brydża pomysły na zmiany powodujące podniesienie atrakcyjności, urozmaicenie, zapewne też podniesienia ciśnienia u graczy.

Tu nieodparcie przypomina się opowieść Wita Klappera kiedy był świadkiem (uczestnikiem,?) takiego rozdania… - otwierający był posiadaczem 9-tej "korony" pik oraz w młodszych kolorach AK, AK. Otwierający otworzył w "gulaszu" 7 pik dostał kontrę, na którą odpowiedział re. Po wiście w młode kolory dostał 4 przebitki i -2200... Smaczkiem rozdania było że, partner posiadał Asa kier (o co w gulaszu łatwo zapytać tzn. o posiadanie asa i jego kolor). Obrót podnoszący ciśnienie, może nie do 2200 mmHg, ale niewiele mniej. I tak przywołałem pierwszy przykład meandrów brydża, tzn. odchodzącą w niepamięć wersję „gulasz". Drugim, jaki pamiętam (pewnie nie ostatnim) był REX- brydż. To akurat gra dla pechowców, grających "w kółko", gdzie jak miłościwie panujący Piatnik nie przydzielał permanentnie asów, to można było je zdegradować do najsłabszej karty w talii, licytując Rex co przewyższało zapowiedź BA na tej wysokości. Wtedy najstarszy stawał się Król, dalsza kolejność jak leci, aż do najsłabszego asa bitego prze dwójki.

Opisywał rozdania REX- brydża J.K-M. W tamtych czasach, większość z nas zaczynała lekturę „Brydża" - kiedy pisał tam J.K-M, od „Pewnego razu..."

Jak szkoda , że nie pozostał przy brydżu, dla dobra brydża, i wszystkich innych aspektów Jego aktywności... Nie mam wiedzy czy Rex-brydż miał okres jakiejś popularności.

Ostatnio przyszło mi na myśl, że znana nam talia ma dyskryminującą wadę, niezrozumiały brak "jedynki". Poprawienie tego błędu (sic!) miałoby fenomenalny wpływ na naszą grę. 56 zamiast 52 karty w talii, oznaczało by kosmiczną wręcz zmianę ilości możliwych rozkładów z 52! na 56! (w notacji matematycznej - silnia). Przywołam tu opowiastkę o pokryciu taliami kart, kuli ziemskiej, gdyby każdy możliwy rozkład został powielony w osobnej talii i wszystkie te talie były położone w warstwach, na powierzchni ziemi. Odpowiedzi o grubości takiej warstwy były różne, od "niepokrycia" tej

powierzchni, poprzez kilku-metrowe i kilku-kilometrowe warstwy. Prawdziwej odpowiedzi nie pamiętam, ale było to kilkuset albo i więcej kilometrowa warstwa. Intuicyjnie zakładam że w wypadku 56! to były by już milionowe - w kilometrach grubości warstwy pokrytej kartami! Ileż rozdań do zagrania? na wieczność.

Nieprawdziwe by były plotki że paru graczy w Polsce gra już trzeci obrót... Techniki pozyskiwania lew, pozostałby pewnie te same, ale jak ilość kombinacji? Inne częściowe od-atutowanie, inne groźby do przymusu, a ile możliwości wpustów itd. Kolor uzgodniony zapewne miałby priorytet przynajmniej 5-4 lub 6-3, a dotychczasowy „włoch" (4-3) to było by dotychczasowe 5-3. Można by na przykład wprowadzić korektę zapisu. "Mała partia" to 3ba lub 4 w stary i 5 w młody. Ale "duża partia" to 4 ba i dalej odpowiednio. Pojawienie się 14-stej lewy, zaowocowało by deklaracją kontraktów na wysokości 8. Na przykład kontraktów nazwanych szlemiczek, szlemik i szlem. A obrony na wysokości 8? - czysta rozkosz, na którą czasem jest okazja, ale dziś (o losie !) zakazana. Inna wartość kontry i rekontry w zależności od kontraktu skontrowanego , „małej" czy „dużej partii" Itd. itd. Paru dobrze nam znanych kolegów, miałoby okazję do pisania piętrowych, nowych systemów. Same plusy!

No i przede wszystkim , zadość uczynnienie jedynce, której nie wiedzieć czemu, nie mamy do dyspozycji w dotychczasowej talii. To musi być naprawione!

Jacek Herman